Posłuchaj

()

Oczywiście, że nas okłamali!

Chyba nikt znający trochę sytuację w Kościele nie przyjmował uzasadnienia Bergoglio, jakoby *Traditionis custodes* zostało wydane na żądanie biskupów.

Właściwie w nowszym kościelnym kontekście sprawdza się podejście ludzi do władzy z czasów komunistycznych:

> Cokolwiek nam powiedzą, będą kłamać!

Piszący te słowa nawet nie zakładał, że rozesłanie jakiejkolwiek ankiety do biskupów miało miejsce. Przypuszczał, że decydenci w Watykanie zadecydowali jak chcieli nie konsultując się z nikim.

Okazało się jednak, że było inaczej.

- Sporządzono ankietę.
- Ankietę rozesłano.
- Na ankietę większość biskupów odpowiedziała.
- Większość reakcji na Formę Nadzwyczajną była pozytywna i zalecająca jej zachowanie.

Istniały już co prawda pogłoski na temat zlekceważenia wyników ankiety, ale dopiero niedawny artykuł amerykańskiej watykanistki Diany Montagna dowodzi, że Watykan Bergoglio faktycznie wydał TC wbrew opinii i zaleceniom większości biskupów.

Zatem całkiem tradycyjnie posoborowo, gdyż Nowa Msza Pawła VI została także wprowadzona odgórnie, po odrzuceniu tzw. *Missa normativa* z 1967 roku przez obecnych na niej biskupów, o czym pisaliśmy już tutaj.

Diana Montagna podaje w artykule pt. *Oficjalny raport Watykanu ujawnia poważne pęknięcia w fundamencie Traditionis Custodes* co następuje:

WATYKAN, 1 lipca 2025 r. — Pojawiły się nowe dowody obnażające poważne pęknięcia w fundamentach *Traditionis Custodes*, dekretu papieża Franciszka z 2021 r., który ograniczył tradycyjną liturgię rzymską.

Dziennikarka ta [tj. Montagna] uzyskała całościową ocenę Watykanu na temat konsultacji z biskupami, które rzekomo „skłoniły" papieża Franciszka do odwołania *Summorum Pontificum* , listu apostolskiego Benedykta XVI z 2007 r. liberalizującego *vetus ordo* , szerzej znanego jako „tradycyjna msza łacińska", oraz sakramenty.

Wcześniej nieujawniony tekst, który stanowi istotną część oficjalnego raportu Kongregacji Nauki Wiary z konsultacji biskupów w 2020 r. dotyczącej *Summorum Pontificum*, ujawnia, że „większość biskupów, którzy odpowiedzieli na kwestionariusz, stwierdziła, że wprowadzenie zmian legislacyjnych do *Summorum Pontificum* wyrządzi więcej szkody niż pożytku".

Całość *oceny* pozostaje zatem w sprzeczności z podanym uzasadnieniem nałożenia *Traditionis Custodes* i budzi poważne wątpliwości co do jego wiarygodności.

Kiedy 16 lipca 2021 r. papież Franciszek promulgował encyklikę *Traditionis Custodes* , powiedział, że odpowiedzi na kwestionariusz „ujawniają sytuację, która mnie niepokoi i zasmuca, i przekonuje mnie o konieczności interwencji”.

„Niestety” – powiedział w towarzyszącym liście do biskupów świata – „duszpasterski cel moich poprzedników… był często poważnie lekceważony.

Okazja, jaką dał św. Jan Paweł II, a z jeszcze większą wspaniałomyślnością Benedykt XVI…, została wykorzystana do poszerzenia przepaści, wzmocnienia rozbieżności i zachęcania do nieporozumień, które szkodzą Kościołowi, blokują jego drogę i narażają go na niebezpieczeństwo podziału”.

Powiedział biskupom, że ich „prośby” zmuszają go do odwołania nie tylko *Summorum Pontificum*, ale także „wszystkich norm, instrukcji, pozwoleń i zwyczajów”, które poprzedzały jego nowy dekret.

Jednakże całościowa ocena Watykanu ujawnia, że „luki”, „rozbieżności” i „nieporozumienia” wynikają raczej z

niewiedzy, uprzedzeń i oporu mniejszości biskupów wobec *Summorum Pontificum* niż z problemów mających źródło u wyznawców tradycyjnej liturgii rzymskiej.

Zainteresowanych odsyłamy do artykułu Montagna, sami zaś skupimy się na własnej jego analizie.

Co zawierała ankieta?

Pytania ankiety przedstawiamy poniżej, które prezentujemy w tłumaczeniu automatycznym posługującym się klasycznym „ty”, zamiast „Jego Ekscelencja”:

CONGREGATIO PRO DOCTRINA FIDE KONSULTACJA BISKUPÓW W SPRAWIE STOSOWANIA MOTU PROPRIO SUMMORUM PONTIFICUM
(kwiecień 2020)

1. Jaka jest sytuacja w Twojej diecezji w odniesieniu do nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego?
2. Jeśli forma nadzwyczajna jest tam praktykowana, czy odpowiada na prawdziwą potrzebę duszpasterską, czy też jest promowana przez jednego kapłana?
3. Czy istnieją pozytywne lub negatywne aspekty stosowania formy nadzwyczajnej?

4. Czy normy i warunki ustanowione przez Summorum Pontificum są przestrzegane?
5. Czy przychodzi ci do głowy, że w twojej diecezji forma zwyczajna przyjęła elementy formy nadzwyczajnej?
6. Czy do celebracji Mszy świętej używa się Mszału ogłoszonego przez papieża Jana XXIII w 1962 roku?
7. Czy oprócz odprawiania Mszy w formie nadzwyczajnej istnieją inne celebracje (np. chrzest, bierzmowanie, małżeństwo, pokuta, namaszczenie chorych, święcenia, Oficjum, Triduum Paschalne, obrzędy pogrzebowe) według ksiąg liturgicznych sprzed Soboru Watykańskiego II?
8. Czy motu proprio Summorum Pontificum miało wpływ na życie seminariów duchownych (seminarium diecezjalne) i innych domów formacyjnych?
9. Trzynaście lat po motu proprio Summorum Pontificum, jaka jest Twoja rada dotycząca nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego?

Skupmy się na przykładowych odpowiedziach biskupów. Wszystkie odpowiedzi wybrane przez Montagna przeczytać można tu. Tytuły pochodzą od amerykańskiej dziennikarki.

Negatywne oceny postawy niektórych wiernych

> „Dla niektórych ta Msza jest formą protestu przeciwko ogólnemu kierunkowi obranemu przez Kościół, a dla innych wiąże się również z programami politycznymi. To powiedziawszy, wolę trzymać takie osoby blisko Kościoła, prosząc

zaangażowanych księży o skorygowanie tych błędnych poglądów” (Archidiecezja Baltimore, USA, odpowiedź na pytanie 3).

„Wśród niektórych wiernych może istnieć tendencja do postrzegania [EF] jako jedynej „prawdziwej” Mszy, ale uważam, że wynika to z faktu, że ludzie ci byli uważani za „dziwnych” lub zepchniętych na margines. Jeśli podejmie się wysiłki w celu „uregulowania” sytuacji w jak największym stopniu, wówczas osoby te poczują się otoczone opieką i duszpasterskim przewodnictwem, i mogą stać się bardzo wierne i lojalne” (diecezja Plymouth, Anglia, odpowiedź na pytanie 3).

„Niektórzy ludzie, którzy wspierają EF, robią to z ideologicznymi założeniami. Dotyczy to niektórych członków każdej grupy; nie są oni jednak reprezentatywni dla szerszych społeczności wiernych, którzy uczęszczają do EF” (Diecezja Steubenville, odpowiedź na pytanie 3).

Biskupi zarzucają wiernym Obrządku Rzymskiego „podejście ideologiczne”, nie wyjaśniając wszakże o jaką to „ideologię”

chodzi?

Feminizm, enwironmentalizm, odrzucenie Vat. II? Najwyraźniej pozostawiają sobie otwartą furtkę, by w razie czego powiedzieć, że nie to mieli na myśli.

Na temat izolacji społeczności

> „W praktyce zamierzony efekt [utrzymania więzi z parafią] nie wystąpił, ponieważ każda osoba ogranicza się do kręgu wiernych, którzy podzielają tę samą wrażliwość liturgiczną. Ale być może to ograniczenie wynika z wciąż ostrożnego wdrażania Motu Proprio” (Archidiecezja Sens-Auxerre, Francja, odpowiedź na pytanie 3).

> „Istnieje niewielka interakcja między grupą wiernych a pobliską parafią i diecezją” (archidiecezja Digione, odpowiedź na pytanie 3).

Tradycjonaliści się z parafią raczej nie integrują, co nie dziwi, skoro rzadko Forma Nadzwyczajna jest w grafik mszy parafialnych wpisana. Zwykle jeździ się do innej parafii, dzielnicy, miasta, województwa a nawet kraju, ponieważ własna

parafia Tridentiny nie oferuje.

O nieistotności Formy Nadzwyczajnej dla ludzi

> „Kwestia formy zwyczajnej lub nadzwyczajnej jest nieistotna dla naszych wiernych. Ludzie po prostu chcą przyjmować Ciało Pańskie i nie są zainteresowani obrzędami, w których uczestniczą” (Diecezja Lingayen-Dagupan, Filipiny, odpowiedź na pytanie 3).

> „Czasami formularz był stosowany nie dla dobra dusz, ale w celu zaspokojenia osobistych preferencji kapłana” (Archidiecezja Messina-Lipari-S. Lucia della Mela, Włochy, odpowiedź na pytanie 4).

Powyższe pytanie i udzielone na nie odpowiedzie świadczą o tych, którzy je zadają i na nie odpowiadają. Nie o katolikach Obrządku Rzymskiego.

Na temat duszpasterskiej konieczności i/lub stosowności Formy Nadzwyczajnej

> „Obecna oferta Mszy i celebracji w Nadzwyczajnej Formie spełnia duszpasterskie potrzeby wiernych. Początkowe konflikty dotyczące ustanowienia Mszy w Nadzwyczajnej Formie Nadzwyczajnej zostały w ostatnich latach pokojowo rozwiązane” (Wspólny raport Niemieckiej
> Konferencji Biskupów, odpowiedź na pytanie 1).

> „Forma nadzwyczajna oferuje wiernym kontekst, w którym mogą wzrastać w świętości poprzez celebrację eucharystyczną, która pogłębia ich komunię z Chrystusem i z innymi, w sposób odpowiadający ich wrażliwości. Podobne stwierdzenie można odnieść do innych ludzi, którzy wzrastają duchowo i kościelnie poprzez bardziej współczesne formy celebracji” (Diecezja Des Moines, USA, odpowiedź na pytanie 3).

I tutaj większość odpowiedzi jest pozytywna.

O tych, których przyciąga Forma Nadzwyczajna

„Ten ruch przyciąga wiele młodych rodzin, które czują się jak w domu z tą liturgią i oferowanymi wokół niej zajęciami. Wierzę, że taka różnorodność jest dobra w Kościele, a spadek liczby praktykujących wiernych niekoniecznie powinien prowadzić do ujednolicenia oferty.

Ta forma liturgiczna jest pożywna dla wielu. Istnieje poczucie sacrum, które przemawia do ludzi i kieruje ich ku Bogu” (diecezja Tarbes i
Lourdes, Francja, odpowiedź na pytanie 3).

„Zauważyliśmy, że rodziny te uczestniczą w wielu diecezjalnych wydarzeniach młodzieżowych i powołaniowych w proporcji znacznie większej niż jakakolwiek inna grupa” (diecezja Rockville Center, USA, odpowiedź na pytanie 9).

„Istnieje znaczna liczba katolików, którzy zawsze pozostawali w komunii, ale silnie aspirują do bardziej tradycyjnych form liturgicznych, i którzy zostali bardzo pocieszeni i pomogli im w ich życiu. Formują swoją wiarę

poprzez uczestnictwo w Mszach w Nadzwyczajnej Formie.

Wiele młodych rodzin i młodszych katolików znalazło w Nadzwyczajnej Formie skarb, który pomógł im wzrastać w wierze… nawet jeśli nie dorastali z Nadzwyczajną Formą, uważają ją za wzbogacającą praktykę ich wiary" (Diecezja Great Falls- Billings, USA, odpowiedź na pytanie 2).

Forma ta przyciąga przyszłość Kościoła oraz tych, którzy swój katolicyzm traktują poważnie.

O wartości Formy Nadzwyczajnej dla pokoju i jedności Kościoła

„Nadzwyczajna forma, pod roztropnym kierownictwem lokalnego ordynariusza, pozwoliła większej liczbie katolików modlić się zgodnie z ich pragnieniami i rozwiązała wcześniejsze konflikty. Jej spokojna obecność nie powinna być zakłócana" (Archidiecezja Westminster, Anglia, odpowiedź na pytanie 9).

„Najbardziej pozytywnym aspektem stosowania Nadzwyczajnej Formy jest to, że nie ma już żadnego „klanu" roszczącego sobie prawo do „prawdziwej Mszy". Tajemnica Eucharystii została uwolniona od bardzo szkodliwego

podziału ideologicznego. To bardzo korzystnie wpłynęło na postrzeganie jedności Kościoła urzeczywistnianej wokół Eucharystii” (Archidiecezja Aix C Arles, Francja, odpowiedź na pytanie 3).

„Niektórzy wierni Mszy w Nadzwyczajnej Formie, którzy wcześniej nie byli zainteresowani życiem diecezjalnym, zmienili swoje zachowanie: przyczyniają się do „denier de l’Église” [coroczna ofiara dla diecezji we Francji] i wyrażają radość w inny sposób z możliwości modlitwy we własnej diecezji” (Diecezja La Rochelle, Francja, odpowiedź na pytanie 9).

O liturgicznej, teologicznej i katechetycznej wartości formy nadzwyczajnej

„Utrzymanie formy nadzwyczajnej jest właściwym wyborem, nie dlatego, że jest ona lepsza lub bardziej odpowiednia niż forma zwyczajna, ale dlatego, że forma nadzwyczajna posiada własne bogactwo zarówno liturgiczne, jak i teologiczne. Podobnie, forma nadzwyczajna stanowi stymulujący kontrapunkt dla formy zwyczajnej” (diecezja Cambrai, Francja, odpowiedź na pytanie 9).

„Nie byłoby trudno stwierdzić, że gdyby przeprowadzono ankietę, prawie 100% tych, którzy uczęszczają na Nadzwyczajną Formę, wierzy w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, podczas gdy drastycznie niższe liczby wykazano wśród katolików, którzy głównie uczęszczają na zwykłą formę” (diecezja Knoxville, USA, odpowiedź na pytanie 3).

„Duża liczba katolików doszła do bardziej żarliwego życia wiarą; wielu mężczyzn stało się bardziej aktywnymi w duchowym prowadzeniu swoich rodzin, a wielu zdobyło głęboką wiedzę na temat tradycji Kościoła, co pomogło im głębiej docenić reformy Soboru Watykańskiego II i Zwyczajną Formę Mszy Świętej” (Diecezja Great Falls-Billings, USA, odpowiedź na pytanie 3).

Forma nadzwyczajna prowadzi do wiary w Realną Obecność i pogłębia wiarę.

O historycznej wartości Nadzwyczajnej Formy

„Zaprzestanie praktykowania Nadzwyczajnej Formy byłoby jak odcięcie się od źródeł wiary” (diecezja Liège, Belgia, odpowiedź na pytanie 9).

„Jak powiedział papież Benedykt, nie możemy porzucić rytu Mszy, który był używany przez wieki i powiedzieć, że nie jest już istotny” (diecezja Hexham i Newcastle, Anglia, odpowiedź na pytanie 9).

Wartość jest wysoka i Forma Nadzwyczajna niezbędna.

O wpływie Formy Nadzwyczajną na Formę Zwyczajną

„Nawet jeśli forma nadzwyczajna nie jest powszechnie stosowana, wpływa na formę zwyczajną w bardzo zdrowym kierunku, który podsumowałbym jako 'w kierunku większej czci'” (diecezja Fort Wayne-South Bend, USA, odpowiedź na pytanie 9).

„Dwóch proboszczów, którzy nauczyli się formy nadzwyczajnej, wprowadziło następnie celebrację ad orientem dla niektórych lub wszystkich swoich Mszy, co zostało dobrze przyjęte przez ich wiernych, którzy zostali wcześniej dobrze katechizowani. Co więcej, w przypadku niektórych naszych księży odnotowano większą troskę o

> konsekrowaną hostię, zarówno poprzez ponowne wprowadzenie i zwyczajowe używanie pateny komunijnej, jak i poprzez większą cześć okazywaną przez samego księdza przy ołtarzu” (Diecezja St. Thomas-Virgin Islands, Karaiby, odpowiedź na pytanie 5).

Wpływ jest wyłącznie pozytywny.

Piszący te słowa z jednej strony jest bardzo kontent, że istnieją jeszcze najwyraźniej biskupi, względnie istnieli w roku 2020, którzy przynajmniej deklarują, że zależy im na duchowym dobru wiernych.

Z drugiej strony zastanawia się, co się też z tymi 'dobrymi biskupami’ podczas pontyfikatu Bergoglio stało.

Z pewnością sformułowali odpowiedź tak, by nikomu nie podpaść, ale przynajmniej we fragmentach opublikowanych przez Montagna żadnego potępienia ni odrzucenia Rytu Rzymskiego nie ma.

Zacytujmy w tym kontekście amerykańska watykanistkę:

> Z drugiej strony, oficjalny raport Kongregacji Nauki Wiary stwierdza, że „większość biskupów, którzy odpowiedzieli

> na kwestionariusz i którzy hojnie i inteligentnie wdrożyli *Summorum Pontificum*, ostatecznie wyraża zadowolenie z niego”. Dodaje, że „w miejscach, w których duchowieństwo ściśle współpracowało z biskupem, sytuacja została całkowicie uspokojona”.

Ogólna ocena Watykanu dotycząca wdrożenia *Summorum Pontificum*, którą przeczytać można tu, jest również pozytywna. Okazuje się, że *SP* wdrożone zostało jedynie w 20% diecezji.

Ciekawe, w ilu diecezjach wdrożono już *Fiducia supplicans* i *Amoris Laetitia*, ale to inny temat. Możnaby więc zapytać, że skoro Formy Nadzwyczajnej wierni pragną, biskupi ją akceptują, wszystkim służy, to dlaczego ją znosić? No właśnie dlatego, ponieważ pociąga do Boga i Jego Kościoła.

Chodzi o pieniądze

Warto też zadać pytanie, dlaczego akurat teraz, po raptem 50 dniach rządów Leona XIV watykańskie teksty za pośrednictwem Diany Montagna zostały upublicznione.

Przecież to żaden przeciek, żaden Watergate i informator o pseudonimie *Deep Throat*, ale jakiś pracownik watykanu z polecenia przełożonych przyniósł dziennikarce właśnie te, a nie inne akta.

> Ponieważ Watykan potrzebuje amerykańskich pieniędzy!

Ponieważ najwięcej biskupów w Stanach Zjednoczonych wdrożyło *Summorum Pontificum*, toteż tradycjonalizm amerykański jest najsilniejszy liczbowo i finansowo.

Skoro w USA żyje sporo katolickich milionerów i miliarderów, dlatego latami właśnie te dolary zasilały watykańskie kasy.

Wspomniane źródełko zaczęło za Bergoglio wysychać, o czym dosyć głośno (tu, tu, tu). Dlatego wybrano Amerykanina Prevosta, by właśnie on, pozując na konserwatystę, zachęcił do szczodrości swoich rodaków.

Aby darczyńców przekonać o tym, że Leon jest dobry, rodzajem Chruszczowa po Stalinie, trzeba zapewnić trochę głasnosti jak na przykład ujawnienić kulis wydania *Traditionis Custodes*. Wtedy ludzie typu Taylor Marshall wykrzyną:

> Patrzcie, jaka przejrzystość! Święty mąż! Wysyłać czeki do Watykanu!

i ludzie wyślą, a w Watykanie będą robić to samo, co dotychczas, spłaciwszy uprzednio trochę długów.

Jak już tutaj pisaliśmy nie-pontyfikat nie-papieża Leona jest kontynuacją nie-pontyfikatu nie-papieża Franciszka pod fałszywą flagą estetyzmu i konserwatyzmu.

Ludzie nie będą patrzeć na kolejne herezje lub twierdzenia bliskie herezji („rozmnożenie chleba to dzielenie”, „dwa Kościoły”), ale na to, co z robi z Mszą Trydencką, do której ludzie są przywiązani.

Nie martwcie się, też ją zabierze, ale jeszcze nie teraz, bo brakuje mu pieniędzy.

> A czy to nie grzech być tak cynicznym?

Nie cynicznym, ale realistycznym, bo pierwsze kroki nie-pontyfikatu niczemu dobrze nie wróżą. Są prostą kontynuacją bergoglianizmu i to nawet nie nieśmiałą lub zachowawczą, ale naprawdę prostą.

Skoro Prevost nie jest papieżem, to nie ma on też nadprzyrodzonego wyposażenia urzędu papieskiego, stąd też dobrych decyzji podjąć nie może. Kościół to mimo wszystko coś nadprzyrodzonego.

Autor też wolałby napisać coś pozytywnego o obecnym stanie Kościoła, ale nic nie przychodzi mu do głowy. Prevost ma 69 lat, więc jego pontyfikat może potrwać długo.

Po korekcie niniejszego wpisu przyszło mu do głowy, że może być jeszcze gorzej. Ujawnienie kulisów Traditionis Custodes przez Leona nie służy wcale poprawy wizerunku Watykanu u tradycyjnych katolików, a jest kolejnym ciosem w twarz zawierającym przesłanie:

> Tak postąpiliśmy i co nam zrobicie? Robimy wam wbrew i krzywdzimy was, a wy nic na to nie poradzicie!

Być może krzywdzenie katolików jest we współczesnym Watykanie wyższą wartością o amerykańskich dolarów. Pożyjemy, zobaczymy.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related